Hod. I Niadziela 3 Lipienia 1921 Nr 9.

JEDNAŚĆ

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilnia Afiarnaja d. № 4, kw. 2
Redakcyja atčyniena štodnia, aproč świat ad 10 — 1.
Administracyja: ad 10 — 2.

Cana numaru 7 mar.
Padpiska na 3 mies. 75 mar., na 1 miesiac 25 mar.

CANA ABWIESTAK: za adzin radok zwyčajnaha druku na 1 str. 30 mar., u tekście 40 mar., za tekstam 15 mar. Dla šukajučych pracy na 10% taniej.

Nowy padzieł Biełarusi...

Szmat razoŭ Biełaruś dzielili, rezali i pierarezwali. Szmat razoŭ razdzirali jaje żywoje cieła!

Padzielena jana i ciapier na dzwie častki. Uschodniaja častka pa Ryžskim miru zastałasia pad balšawikami, zachodniaja adyjšła da Polščy.

Ale ciapier nam „pahražaje" jašče adzin padzieł.—Litoŭcy usimi siłami starajucca adarwać Wilenščynu i Horadzienščynu ad toj častki Biełarusi što pa Ryžskamu traktatu adyjšła da Polščy i dałučyć hetyja ziemli da Litwy.

Dreŭniaj stalicaj Litwy byli Troki. Wilnia zrabiłasia stalicaj užo tahdy, kali istnawała Wialikaje Kniažstwa Litoŭskaje. Litoŭskaha nasialeńnia tut zusim nia było i kali hawaryć ščyra, hetaje kniažstwa było nie litoŭskim, a biełaruskim. Biełaruskaja mowa była mowaj kulturnaj i uradowaj. Biełarusy zajmali najwyšejšyja pasady pry dware wialikaha kniazia, a element litoŭski, jak element nieaktualny, ŭ tyja časy nie ihraŭ badaj nijakaj roli u ahulna-dziaržaŭnym žyćci Wialikaha Kniažstwa.

Dziela usiaho hetaha Wilenščyna i Horadzienščyna zjaŭlajucca terytoryjaj nie litoŭskaj, a terytoryjaj jakaja uwachodziła u skład Wialikaha Kniažstwa Litoŭskaha i dziela swajho kulturnaha razwićcia zjaŭlałasia sercam, znoŭ padkreśliwaju, nie etnahrafičnaje Litwy, a taho samaha Wialikaha Kniažstwa.

I ciapier, paśla taho, jak litoŭcy ŭ 1917 h. admowilisia ad dumki stwareńnia Wialikaha Kniažstwa Litoŭskaha,—hetym samym jany zhubili swajo prawa da spornaj terytoryi.

Dałučeńnie da Litwy Wilenščyny i Horadzienščyny było-b absurdam, bo ni historyčnych ni etnahrafičnych pryčyn da hetaha nima.

Dla nas biełarusaŭ heta było-b nowym padziełam.

Nie pawinna pryciahiwać nieświadomych biełarusaŭ taja aŭtanomija, jakuju dajuć litoŭcy na papiery biełarusam, bo biełarusaŭ u Wilenščynie i Horadzienščynie budzie bolš čym litoŭcaŭ. A ciž može mienšaść „dawać aŭtanomiju" bolšaści?

Biełarusy, što žywuć ŭ Wilni, ale pachodziać z druhoj častki Biełarusi, buduć ličycca tahdy inastrancami na swajej Baćkaŭščynie.

Da hetaha dapuścić nia možem i barocca proci hetaha jość naša zadańnie.

S.

Czynounictwo—nie narod.

My ciapier pieražywajem takije časy, što sapraŭdy ludziam, choć-by było i najlepš, dyk badaj što zdawolenymi nia buduć.

Jość kryŭdy padstaŭnyja, jość biezpadstaŭnyja. Jak-by adnolkawa tam nia było, ŭsio-ž taki treba dobra razważyć krynicu tych ci inšych pryčyn, kab wydać swoj sprawiadliwy sud.

My bačym, što na niekataryja rasparadžeńni Polskich uładaŭ skaržacca nia tolki biełarusy, ale i palaki, nawat u Rečypaspalitaj Polskaj.

Jašče lahčej idzie ŭsialakaja dzieła u tym ci inšym napramku u haradoch, hdzie žyćciom hramadzianskim kirujuć wyšejšyja ustanowy i na čale takich ustanoŭ zaŭsiody stajać ludzi wysoka kulturnyja i libieralnyja, a najhorš idzie sprawa u prawincyi, u hłuchich kutkoch kraju, hdzie niewialičkija čynoŭnički, jak predstaŭniki polskaj administracyi, časta, nieznajučy našych krajowych abstawin i sacyjalnaha žyćcia, starajucca nia tolki prysłužycca, ale cieraz mieru pierasłužycca swajmu uradu pierasolwajuć.

Woś hetakija ludzi jość toju najhoršaju pružynaj usielakich nieparazumieńniaŭ pamiž uładami i našym hramadzianstwam. Heta tolki dakazwaje, što polskija ŭłady ŭ našym krai nie majuć adpawiednia padhatawanych na tyja ci inšyja stanowišča ludziej i karystajucca siłami, časta zusim nie adpawiadajučymi swajmu naznačeńniu, katoryja zamiest karyści, nia redka tolki škodu prynosiać.

Zamiest, kab umacowywać tut polskija ŭpływy i zjednywać pamiž hramadzianstwam pašanu da ŭsiaho polskaha—razwalwajuć i nierazumna ništožać usielakuju mahčymaść, kab zawiazać jaknajlepšyja adnosiny.

Jašče letaś u Miensku biskup Lasiński ŭ swaich pasterskich listoch da narodu mnoha hawaryŭ ab hetych nienarmalnaściach i pieraściarahaŭ polskaje hramadzianstwa ad mahčymaści wyklikańnia takimi čynami Božaj pomsty, ale hetyja praŭdziwyja słowy pastyra zastalisia tolki sławami...

Ab hetym biskupie palaki pačali hawaryć, jak ab wialikim prychilniku da biełarusaŭ. U nas tak užo ciapier pryniata, kali haworyš nawat i praŭdu, ale nia zhodnuju z wieraj bolš konserwatyŭnych palityčnych kiraŭnikoŭ, to— nazywajecca balšawikom. Biskupa nielha było nazwać balšawikom, bo jon mnoha pieraciarpieŭ ad ich, dyk polskija šowinisty achryścili jaho za heta tolki biełarusam, škodnym polskaj sprawie.

Treba prysłuchoŭwacca da hołasu ludzkoj kryŭdy i nie zważajučy na asabistuju prychilnaść, abo niaprychilnaść da tej ci inšaj nacyi, ci palityčnaha napramku, razumna razbiracca u pryčynach takoha nizdawaleńnia, kab jaho spynić, kab zamiest chaasu paŭstaŭ ŭrešci u našym krai praŭdziwy ludzki paradak.

Tym časam, biełarusy pawinny wiedać, što takija kryŭdy im robiacca najčasciej nia tolki nia polskim hramadzianstwam, ale i nie wyžejšymi polskimi ustanowami, a małymi čynoŭničkami, jakije zabywajucca časta ab swaich ludzkich abawiazkach u adnosinach da narodu. Nia treba hetych čynnaściaŭ zmiešwać z Polščaj, ale kali maješ za saboju praŭdu i tabie zroblana kryŭda — dyk treba ijšci i skaržycca na takich uradoŭcaŭ wyžejšamu načalstwu, a nie maŭčać i ŭ dušy kohości klaści, mo i saŭsim nia winawataha.

Ciapierašni momant — heta momant pierachodny i źwiertać na jaho wialikaj uwahi nielha i niepatreba prysłuchoŭwacca da zdradliwaha hołasu rožnych škadliwych maniukoŭ, warožych ahitataroŭ, jakija za hrošy chočuć tolki wykarystać nieświadomaść našaha narodu i hetkim čynam padtrymoŭwać u našym krai rožnyja biezparadki.

Skora wedle apošniaj polskaj Kanstytucyi pačnucca i u našym krai karysnyja dla nas reformy, i tahdy mnoha čaho budzie žaležyć ad nas.

Tahdy ŭbačym, što nie Polša i nia polski narod škodzili našym dobrym adnosinam, a tolki asobnyja uradowyja čynoŭnički. Sam polski narod kryŭdy našaj, jak i swajej, nia choča, i damahajecca hetych reformaŭ kab nawiazać ŭrešci jak najpryjaźniejšyja adnosiny z usimi inšymi nacyjami u našym krai.

Czas hety blizki.

Źmohus.

U Sawieckaj Biełarusi.

Kali ŭ balšawickaj Rasii, dzie zaŭsiody było bolš kanserwatyzmu, čym nacyjanalizmu, staŭ tak wyrazna prajaŭlacca antybalšawicki ruch pamiž samaho naradu, dyk i dziwicca nima čaho, što ŭ daŭniejšych padniawolnych, zachoplanych prymusam haspadarstwach — jak Biełaruś, Ukraina i inš. — ruch hety jašče bolš uzrastaje.

My nia budziem hawaryć ab tych wiestkach, jakimi zapoŭniany ciapier amal što nia ŭsie hazety, a padzielimsia tolki z tym, što ŭdałosia našaj redakcyi atrymać ad ŭłasnych karespandentaŭ.

Miensk, Barysaŭ, Słucak, Babrujsk—oś tyje rajony, jakije najbolš zachoplany paŭstancami.

Kamisary balšawickije hetych rajonaŭ jak maha cisnucca z wiosak i miastečkaŭ u bolšyje centry—ŭ harady, dzie—na usielaki wypadak — jość žaleznadarožnaja linija na Smalensk i.. Maskwu.

Čarwonaarmiejskije addziely — nadta niapeŭnyje: lohka paddajucca ahitacyi paŭstancaŭ i pierachodziać na ich staranu.

L. Trocki kidajecca na usielakije ratunki.

——

U Barysaŭskich lasoch — Mikałaj-Mikałajaču—jość pawažnaja hramada paŭstancaŭ (zdaŭna tam jana), jakoj anijak nia mohuć dać rady balšawiki. Špierša prysłali tudy čyrwonaarmiejcaŭ, ale paŭstancy ich razahnali. Tady prysłali paŭki internacyjanalistaŭ,—hetyje akružyli les, dzie siadzieli paŭstancy—i hetak pilnawali praz dwa tydni. Ale-ž i hety sposab ničoho nie pamoh: u huščar lesu patknucca bajalisia, a paŭstancaŭ, nie zważajučy na čužoje wojsko,—mała znanymi ściažynkami — prabiralisia i karmili susiednije sielanie. Pryjšłosia adstupić.

——

U Babrujsku była škoła špianažu. Da hetaj mudraj nawuki zahaniali padrostkaŭ — 14—17-ci hadkoŭ—i chłapčukoŭ i dzieŭčatak.

Ci bolšuju atrutu možna uliwać u sercy moładzi??

Była ŭ nas niekališ zaraza „Pinkiertonaŭščyny", ale-ž i taja nie mahła tak razpaŭsiužycca, nie mahła stolki atrucić moładzi, kolki ciapier dabilisia kramloŭskije satrapy.

U škole hetaj najbolš, praŭdu kažučy, žydkoŭ—i heta nawuka najlepš im udajecca i prypadaje, widać, da smaku.

Najlepš pawažany hramadzianin, idučy pa wulicy Babrujsku, nikoli nia moža być peŭny, što jaho nia schopić zzadu niejki smarkač i nie paciahnie u „črazwyčajku".

Ale Babrujsk nie tak daŭna nieŭspadzieŭki zachapill paŭstancy: škołu špijanažu razbili, šmat kamunistaŭ pierawiešali i dobra pažywilisia kala zapasowych składaŭ.

——

U słucku wielmi niespakojna. Choć tam i siedziać balšawiki, ale pad takim stracham, što, kab lepš zabiazpiečyć sabie abaronu, kinulisia na saŭsim dzikije sposaby: na wiarstaŭ piać uwakoł wykasili zialonaje zboža.

Zrabili heta dzieła taho, kab paŭstancam trudniej było padkradacca.

——

U tak zwanych Warabjowych horach—pad Mienskam — paŭstancy majuć nia tolki wialiki lik piachoty, ale majuć i kawaleryju i swaje harmaty.

Balšawiki pasłali byli tudy dźwie swaje dywizii, ale paŭstancy ich razbili ŭ puch: kamunistaŭ pawywiešywali, u čyrwonaarmiejcaŭ adabrali aružžo i razahnali. Ciapier balšawiki nia mohuć adwažycca tudy patknucca.

——

U bitwie kala Łubani paŭstancy zabrali ŭ balšawikoŭ 7 kulamiotaŭ i 80 wintowak.

Pa zajawach i prośbie akaličnych sielanaŭ, u jakich jany žalilisia na ździeki kamunistaŭ—paŭstancy takich winawajcaŭ źništožyli.

Ł—k.

Dumki hałodnaha.

Afiaruju tym, szto hаładawali, i tym szto ciapier haładnujuć.

...Ech, smokče! Tak smokče, što chiba i nie wytrymaju!...

Woś, kab choć 200 marak jakich — paabiedaŭby jak naležyć i adnu čaračku wypiŭ-by... Adnu tolki čaračku, abawiazkowa... Jana tak zapiekła-by ŭ siaredzinie, tak paciekła-by pa žyłach, što lepš jak rodnaja duša sahreła-b, — a tut tabie na stale pachučy kawałak miasa na maśli padsmažany, łusty biełaha miachkaha chleba...

Ale ja zhodziŭsia-b nawat i biez čarački... Kab choć 100 marak jakich: — talerku jakoj baŭtuchi, krychu kašy, paŭfunta chleba...

Och smokče! Kab jaho licho ŭziało, hety hoład, jaki jon niaŭściśny!...

A tut jašče chodziš pa hetych wulicach: usio restarany, pach kuchonny, kaŭbasnyja, hastranamičnyja... Mała taho, licha jamu, što nosam čuješ, i nutrom kiemiš, — ale tut tabie i dla woka, na pakaz,—wywiaski tak łoŭka narysowany, takije brat tabie salcasony, wandliny, što choć ty adłupi kawałak hetaj blašanaj wywiaski, dy ŭ rot...

Kab choć chleba kawałačak. Kab choć z 30 marok jakich...

Ale skul woźmieš? Pazaŭčora jašče zniaŭ z siabie apošniuju saročku, što žonka letaś šyła i pradaŭ za hłupstwa, nat nie padjeŭ dobra... Mulaje skuru, licha jamu, mundzir sukonny, niejak nie lahodzicca jon z taboj biez saročki— tak šyhacić niejak pa cieli, bytcym kołas jačmienny, kali jaho pa zuboch paciahnieš, abo jak napiłak pa blasie...

I čaho heta ja taŭkusia pa hetych tratuarach? Ŭsio roŭna nikoha nie spatkaju, — nirodnaha ni znajomaha... Dyj jakija ciapier znajomyja? — Ty jamu tolki razziaŭsia, što hałodny, što ješci chočaš, — dyk jon pakiwaje haławoju, skrywić spahadajučuju miny, paradzić na niešta mieć nadzieju i... raptam skaže, što jon wielmi niekudy spiašyć i — padaŭšy dwa palcy na raźwitańnie — pierabiežyć na druhi tratuar...

Pajdu lepiej u sad pasiažu. Pasiažu i padumaju, mo' i wydumaju niešta. Šak haława-ž u mianie na płačoch, ci nie? Hаława? Hu ale, haława, ciopłaja nawiet jašče, pot z jaje jdzie, woś jaho krychu na rucce zastałosia...

Niedaŭna-ž toje było, kali ja i razumnym ličyŭsia i jak što kamu drenna, ci sumleŭka jakaja, dyk zaraz da mianie, radzicca prychodzili, — a tut na tobie, — nie mahu wydumać, jak 30 marok razžycca!

Soramna, dapraŭdy: Ja byŭšy čаławiek, ličyŭ siabie zdolnym i dužym, z usialakahá pałažeńnia wychodziŭ, druhím dapamahaŭ, — a ciapier? Szto-ž ja ciapier takoje? Zdajecca i duša taja samaja i rozum nia wywietryŭsia i smaku da žyćcia nie zhubiŭ — a woś tabie na: 30 marak razdabyć nie mahu! I zdajecca nie ŭ Aziju, nie ŭ Afryku ja trapiŭ? Zdajecca-ž nie Sachara tut, a sławianski horad, narod usio swojski?...

Ach, kab jaho, jak zasmaktała, — bytcym nutro z mianie ciahnie!..

Niaŭ-žoš ničoha nia prydumaju?... Być nia može!... Dyk tahdy ja supraŭdy da ničoha nie zdatny. Tahdy ja taho i warty?!.. Nu, ale što-ž? Nu dumaj! Dnmaj licha twajoj hаławie!...—Kašuli druhoj nima, robotu tolki abiecajuć jašče, dobraha čаławieka nimaju, radni taksama; kraści nie adwažusia, — dyk štož rabić? Utapicca? Kroŭ z siabie puścić?... Ci kata zławić i žyŭjom zješci?...

A jak heta bywała: žonka, dzietki,—siadajem za stoł, padajuć tabie jadu i tak niejak, nito chočecca jesci, ni to nichočacca; ni to jasi, ni to niejkuju pawinnaść adbywaješ...

Dzie-ž ja? A-a! Taš užo čaćwiorty raz ja siahońnia siudy traplaju. Ciahajuć, woś, maje tawaryšy biarwiona z rečki, a paśla... wiačerać buduć... Treba padpilnawać... Ale nie, nie mahu ja hetaha, nie pawierać jany, što i ja chaču ciahać biarwiony, ale, što kupiec tolki, pokul što, abiecaje mnie hetuju rabotu... Darmajed, skažuć... nie daduć wiačery.

Prysiadu... Tut nikoha nima, prysiadu na traŭku.

Usio, usio užo zdajecca pieradumaŭ. Usiudy wychadziŭ, usiudy wyprabawaŭ, wyniuchaŭ i woś, zdajecca ŭsio,—bolš nima kudy...

Ja nawat na nikoha i nie kryŭdžusia...

Woś chiba tolki na swaich tawaryšaŭ pa partyi... Cha, śmiešna nawat,—taš ja socyjalist, taš ja, jak sierčyk zahareŭsia u swoj čas, kali spaznaŭ wialikuju teoryju światoj nawuki... Ale... ale, što kazać—teoryja zastajecca teoryjaj, a žyćcio žyćciom i sacyjalisty—tak sama ludzi... Dyj ja nie biaz hrechu... A kali nie mylusia, dyk nawat i Syn Božy,—Chrystos i toj niejak maliŭsia za swaje hrachi...

Ech, kab heta choć skarynačku jakuju! Kab choć skarynačku... A mo zhubiŭ chto? Cha! Śmiešna... A kali i zhubiŭ. dyk badziačaja sabaka mianie napeŭna papiaredziła... Źjeła... Sama źjeła...

Aha, čakaj brat, što heta ŭ mianie u kišeni? Zdajecca hrošy?.. sto-markoŭka?.. Chacha! Sto-markoŭka!.. Heta list ad majej žonki z taho świetu... nie, nie z taho świetu, a z taho boku, z zahranicy, značycca,—jana piša što Hanusia bosaja, u školku nia chodzić, što u chaci maroz na 13 hradusaŭ,—a joj, maciary Hanusi, majoj žoncy, znača, usio roŭna; jana piša što Ryhorka pamior ad cynhi,—a joj maciery rodnaj, usio roŭna; jana piša, što kamisar jaje zhłumiŭ wypytwajučy aba mnie,—a joj usio roŭna... Jana kaže, što ŭžo tak zamorana i zahnana, što joj usio, što-b ni było na świeci, budzie usio roŭna...

A mnie nie!.. Mnie nia ŭsio roŭna!.. Ja pratestuju, ja jaše nie afrafirawaŭsia!..

...Ja maju praz miesiac atrymać pasadu na 6.000 mar.; atrymaŭšy hetaja miejsca, ja pašlu j o j 3.000; pašla ja kuplu sabie saročku... nazad adkuplu tuju samuju, što jana šyła...

...Pašla kuplu 1 funt chleba, 2 funty kaŭbasy, 3 funty harčycy, 4 butelki wocetu i... 5 funtaŭ, (ci jak jon tam ličycca,) kakainu, ci opiumu i 6... Adnym słowam usiaho, što patrebna dla majho stanu nakuplu u pastupowaj prahresii.

Ale ci chopić hrošy?

Chopić! Razumiejecca, chopić—3000 suma wialikaja...

Ja tady, značycca, pierš napierš, padjem z harčycaju, jak naležyć...

Pašla zapju wocetam...

A pašla, kažuć ludzi, kakainu, ci opiumu dobra užyć,—pamahaje, žoŭć atručwaje...

Treba tolki pačakać krychu...

Miesiac skora prabiažyć...

Jazep Pilipaŭ.

P. Uł. Raczkiewicz — Ministr unutranych spraŭ Polszczy.

Z wialikaj radaściu adznačajem, što na stanowišča Ministra Unutranych Spraŭ u Polščy zastaŭsia naznačany p. Uladysłaŭ Račkiewič, Delehat Polskaha Uradu u Siaredniaj Litwie.

P. Račkiewič, syn našaha kraja — z m. Mienska, najlepšy predstaŭnik Polskaha hramadzianstwa letaś jon byŭ na stanowiščy Načalnika Mienskaha Okruhu.

U adnosinach da biełarusaŭ wykazaŭ mnoha ludzkoj prychilnaści i nie raz akazaŭ nie małuju u tym ci inšym wypadku paddzieržku.

Spadziejomsia, što p. Račkiewič i na swaim nowym wysokim stanowiščy, naskolka ad jaho heta budzie zaležyć, budzia zaŭsiahdy pomnić ab našym krai i ab jaho hramadzianach i dapamoža da wytwareńnia jaknajlepšych adnosin pamiž ludźmi rožnych nacyjaŭ našaj Baćkoŭščyny.

Nichaj Boh dapamoža jamu u jaho pracy.

Kamitek Krajowaj Suwiazi pasłaŭ p. Račkiewiču nižej padanuju telehramu:

U momant pryniaćcia Wami Ministerstwa

Uspaminy.

412.

(Hładzi № 6, 7 i 8).

BUTYRKI.

II.

Butyrki!!

Kolki-ž świetłych, čystych, idejnych duš zhinuło u twaich—„Butyrki" — praklatych, hroznych muroch!! Kolki?? ci jość zmoha padličyć?? Nie. Dy i pa wošta ličyć?!

„Pietrapaŭłaŭka" — u Pieciarburzie, Butyrki — ŭ Maskwie — oś tyja dwa sity, praz katoryja prasieiwałasia ŭsia intelihencija byŭšych paddanych, byŭšaha Rasiejskaha hasudarstwa.

Butyrki!!

Butyrki, — a sapraŭdnaje nazowa: —„centralnaja pierasylnaja Butyrskaja turma" — heta była bytcam dačesnaja damawina. Kali i wypuščali adtul na wolu, dyk woko palicejskaha, žandara, ci špika mieła was u swajej apiecy.

Ale saŭsim, badaj, nieŭspadzieŭki zdaryłasia tahočasnaja awantura.

Oś — „uzbuntawalisia" Piatroŭcy. Ich zachapili amal nia ŭsich. Na druhi-ž dzień zaharełasia wa uniwersytecі. Moładź—nia to što dabrawolna, ale prosta hwałtam—dabiwałasia areštu, dabiwałasia turmy.

Pieršaja partyja aryštawanych uniwersantaŭ — heta byŭ tolki pačatak. I kali hetu partyju zahnali ŭ manež, — to, jak my pasla dawiedalisia, — prychodzili cełymi hrupami studenty, dabiwajučysia, kab i ich areštawali. Ale takoha „prykazu" nia było i ich tolki razhaniali.

Ale jakoja-ž žyćcio było nas — tych 412-ci, jakich zahnali ŭ Butyrki.

Pamieškańnie — kali heta možna nazwać pamieškańniam—dali nam na trejcim pawierchu turmy. Heta byli dwa wializarnyje kalidory pad prostym kantam, pry jakich było dwaccać wosiem „kameraŭ". Kamery — heta — adny mienšyje, druhije bolšyje—pakojčyki, i tam — nas, treba pachwalicca, nie zapirali, ale dali poŭnuju wolu: kudy katory chočeš.

My—Miečuki,—z kampanijej, jakaja dałučyłasia da nas, zaarendawali apošniaju — 28-uju kameru.

Što ŭ takich kamerach było? Hołyja dreŭlanyja nary — i tolki. Praŭdu—jašče było nešta: tysiačy, a mo' miljony, wybačajcie, płuskwaŭ.

Nu, ale treba było niejak ža dawać sabie rady. Pieršuju noč nichto i niadumaŭ układacca spać; ijšła hutarka, ijšli narady. Warty nijakaj pry nas nia było, dyk hawaryć možna było śmieła i swabodna ab čym chočaš i dziela hetaha my i nie ahledzilisia, jak šparka minuła taja pieršaja nočka.

Adno tolki što nas trywožyła — heta łazhańnie pa kamiennych uschodach. Kudy i pa što haniali hetych nieščasnych kandalščykaŭ — my tolki dawiedalisia pasla: niespadziewana wialiki lik nas—nowa aryštawanych—prymusiŭ turemnaje načalstwo huściej ścisnuć daŭniejšych swaich niawolnikaŭ i oś, kali jarčej źwinieli hetyje kandały — na nas wiejała nia tolki sumnota, ale niejki žal, trywoha, hroza i našyje maładyje hałasy prycichali...

Pryždali ŭrešci ranicy. Ciapier možna było ŭžo lepš razhledzicca kudy nas zasadzili.

Butyrskaja turma—čatyrochkantowy hmach; mocna zakratowanyja wokny z usich kamoraŭ wychodziać usie na niewialički panadworak, pasiarod jakoha staić maleńkaja carkwa. Praz niekatoryja wokny z kalidoru možna ŭbačyć kruhłyja, wysokija wiežy, ŭ katorych trymajuć tak zwanych „adzinočnych". Oś i ŭsio; wulicy, a značycca i wolnych ludziej nie ŭbačyš.

Na našym kalidory — amal nia proci 28-j kamery—była zroblana zaharodka, za joj—umurowany wializarny kacioł, u katorym čuć nia praz uwieś dzień była hatawanaja wada, z jakoj možna było rabić sabie harbatu.

Nam—jak „prywilehirowanym"—pałahałasia ŭ sutki pa 10 kapiejak na dušu, ale ž peŭna hetych hrošaŭ chapić nie mahło, tym bolš što ijšli jany praz niekalki ruk: z hetych krochaŭ žywiłasia i turemnaja kantora, žywiłasia i kuchnia, dyk jada była nadta drennaja. Ale aryštawanyje—ŭsie jak adzin—wysypali swaje zapasy kišanicwyje u adnu kuču, a što znajšlisia, razumiejecca, i chłopcy bahaciejšyje, dyk suma złažyłasia ładnaja. Cełymi skrynkami zakupili harbaty, cukru, kaŭbasaŭ, syroŭ, chleba, bułak i inšaj drobiazi. Kubački da harbaty, miski i łyžki dreŭlanyja wydali nam kazionnyje, nož dawaŭsia tolki adzin na ŭsich i to wybarnamu z pamiž nas staršyni. Ab widelcach, samo saboj i ŭspaminu nia było.

Ale na jadu samuju mała chto i źwiertaŭ uwahi. I jak nia dziŭna pakažecca, a my, siedziačy ŭ turemnych kamerach, karystali, nat' ciešylisia z woli i swabody. Bo ci ž u tyje časy pazwolili-b sabracca niekalkim sotkam studentaŭ? Praŭda—nas začynili, ale-ž pry nas nichto nie stajaŭ, nichto nie padsłuchoŭwaŭ.

U kamierach była duchota; pryjšłosia paadčyniać wokny. Razam sa świažejšym wietrykam dalacieła da nas dobra znanaja pieśnia:

Быстры, как во-о-олны,
Дни нашей жи-и-изни...

Skul tut hetaja pieśnia? Kinulisia da zakratowanych woknaŭ. Dzie pierš nie ŭdałosia adčynić wakna, tam ciapier zaźwinieli šyby...

A pieśnia—darahaja našaja pieśnia—płyła...

My praz kraty pracisnuli uniwersytecki

Unutranych Spraŭ Rečypaspalitaj, — Krajowaja Suwiaź šle jak lepšamu synu našaha kraju ščyraje pawinšawańnie i žadaje kab praca Waša i dalej umacoŭwała ŭ Biełaruskim Narodzie wialikuju ideju wiekowaj łučnaści z Polskaj Rečpaspalitaj.

Listy naszych czytaczoŭ.

KRYCHU AB UNII.

Paśla taho, jak zdawałasia užo, što dumka ab zjednańni chryścijanskich cerkwoŭ nikoli nie paŭstanie, ciapier paśla wajny, hetaje pytańnie znoŭ wysunuta, znoŭ abhawarwajecca i znoŭ stanowicca złabodnieŭnym.

Zachady, jak katalickaha, tak i prawasłaŭnaha duchawienstwa robiacca usio čašciejšymi i čašciejšymi i pakazwajuć, što hetaja wialikaja ideja, ideja jednaści katalikoŭ i prawasłaŭnych pad adnym ahulnym kryžam i pad adnym ahulnym kiraŭnictwam światoha prestoła ŭ Rymie,— hetaja ideja žywie. I jak kali unija była miejscowym zjawiščam, što tłumačyłasia asabliwymi tahočasnymi warunkami stworanymi ŭ hetym kraj, tak ciapier ideja unii stanowicca idejaj mirawoj, i stawić sabie za metu jednaść usich chryścijanskich wieraŭ.

Staim ciapier pierad faktam wialikaj histaryčnaj ważnaści: predstaŭnik prawasłaŭnaj cerkwy Namieśnik Usielenskaha Patryjarcha, mitrapalit Bruski Daratej wystupiŭ z praektam abjednańnia usich chryścijanskich carkwaŭ. Jon napisaŭ usim chryścijanskim carkwom pasłańnie ŭ jakim padaje hałoŭnyja punktu dla pačatkowaha abjednańnia:

1) Jednaść kalendara, što dašć mahčymaść usim chryścijanskim carkwom adnačasna światkawać wialikija chryścijanskija światy.

2) Abmien bratnimi listami ab hałoŭnych uračystaściach, albo ŭ inšych nadzwyčajnych wypadkach.

3) Ustanaŭleńnie stałych uzajemnych adnosin pamiž predstaŭnikami roznych carkwoŭ, jakija znachodziacca u adnym miejscy.

4) Kantakt pamiž roznymi bohasłoŭskimi školami i asobnymi bohasłowami, abmien žurnałaŭ i inšych relihijnych wydańniaŭ.

5) Pryniaćcia da bohasłoŭskich škoł maładych ludziej inšych wieraŭ.

6) Sklikańnie usiechryścijanskaha kanhresu dla wyjaśnieńnia pytańniaŭ bohasłoŭnaha interesu.

7) Abjektyŭny razhlad dahmatyčnych supieračnaściaŭ carkwoŭ i pryniaćcie histaryčnaha boku pahladu pry wykładzie hetych supiarečnaściaŭ ŭ kursach i traktatach bohasłoŭja.

8) Uzajemnaje pawažańnie zwyčajaŭ i abradaŭ aświečanych ŭ rožnych carkwoch.

9) Dazwoł adpiawać i chawać chryścijan pamieršych na čužynie — u carkwoch i cmentarach inšaj wiery.

10) Unarmawańnie pytańnia miešanych šluboŭ,

11) Uzajemnaja dapamoha ŭ sprawach pabožnaści dla umacnieńnia relihijnaha pačućcia, dabračynnaści i h. d.

Ščyra treba witać hetuju zdarowuju dumku prawasłaŭnaha duchawienstwa, jakoje narešcie zrazumieła patrebu jednaści usich chryścijan.

Budziem mieć nadzieju, što hetaja sprawa budzie padtrymana ahułam hramadziań.

Unijat.

Wiestki za tydzień.

WILENSKAJE PYTAŃNIE.

27 červienia ŭ Ženiewie adbyłosia pasiedžeńnie Lihi Narodaŭ na jakim abhawarywałasia Wilenskaja Sprawa. Usie siabry Lihi Narodaŭ zhodzilisia na pryniaćcie praektu Hymansa.

Aškinazi prapanawaŭ utwaryć konsulstwa ŭ Waršawie i Koŭnie i takim čynam naładzić dyplomatyčnyja adnosiny pamiž Polščaj i Litwoj. Dalej Aškenazi zajawiŭ, što, zhodna pastanowie Sojmu, polski urad zhadžajecca prystupić da absudžeńnia praektu Hymansa, ale patrebuje kab žychary Wilenščyny mieli-b mahčymašć wykazacca ab swaim losie.

U swaim adkazie predstaŭnik Ljtwy Halwanoŭski rezka krytykawaŭ polski Urad za kanwencyju u Suwałkach i warožuju armiju hen. Želihoŭskaha, ale kali predstaŭnik Anhlii Fišer pastawiŭ katehapyčnaje pytańnie ci Halwanoŭski pryjmaje praekt Hymansa, jak asnowu da pierahaworaŭ dyk jon zhodziŭsia.

Litoŭcy tolki katehapyčna pratestujuć prociŭ taho, kab predstaŭniki Wilenščyny pryjmali wučaście ŭ kanferencyi. Hymans u hetym padtrymliwaječ litoŭcaŭ.

Pamiž inšym na kanferencyi stawilisia pytańni, kab z armii hen. Želihoŭskaha byli wydaleny ŭsie asoby nie pachodziačyja z Siaredniaj Litwy.

ŠLONSKAJA SPRAWA.

— Pa wiestkach z Apolu Mižnarodnaja Kamisija predstawić praekt ab padziele Šlonsku da 10 lipnia. Chodziać wiestki ab tym, što praekt hety budzie zhodny z praektam Sforcy tolki z niekatorymi dadatkami na karyść Polščy. Rašeńnie Šlonskaj sprawy nastupić 20 lipienia. Na Szlonsku demabilizacyja prachodzić spakojna i ŭ poŭnym paradku.

U ANHLII.

— Łojd-Džordž zhodziŭsia pryjmać wučaście ŭ Londynskaj kanferencyi na jakoj budzie razhladacca Irlandzkaja sprawa. U naradach pryjmie wučaście Grajg, jaki ciapier pokul što siadzić u turmie. Kanferencyja adbudziecca ŭ pieršaj pałowie lipienia.

— Zabastoŭka harnarabočych skončyłasia Abiedźwie starany pryjšli da zhody.

U POLŠČY.

— 28 červienia Načalnik Polskaje Dziaržawy padpisaŭ naznačeńnie p. Račkiewiča, delehata Polskaha uradu ŭ Wilni na pasadu ministra unutrenich spraŭ. 3 červienia p. Račkiewič prystupaje da wykanańnia swaich abawiazkaŭ, a ŭ subotu pryježdžaje ŭ Wilniu na niekalki dzion, kab urehulawać sprawy delehatury i dać instrukcyi swajmu zastupniku. Da hetaha času na pasadu delehata wystaŭlena piać kandydatur. P. Račkiewič u uradzie zjawicca predstaŭnikom „Nar. Zjednočenia Ludowego".

— Na pasiedžańni 30 červienia Polski Sojm adnahałosna adabryŭ prahramu nowaha ministra zahraničnych spraŭ p. Skirmunta.

— Polskim delehatam pry Lizie Narodaŭ naznačany polski pasoł u Madrydzie p. Skryžynski.

— U adkaz na telehramu ministra Skirmunta ab pryniaćci im ministerstwa zahraničnych spraŭ, anhielski ministr zahraničnych spraŭ łord Kerzon, pasłaŭ telehramu ŭ jakoj wykazaŭ žadańnie, kab sajuz pamiž Polščaj i Anhlijaj zrabiŭsia ciasniejšy.

U naszych susiedziaŭ.

U Litwinoŭ.

— Na apošnich wybarach ŭ Kowienski mahistrat prajšło 9 litoŭcaŭ, 16 palakoŭ i 1 rasiejac.

— 21 červienia pryjechaŭ ŭ Koŭniu predstaŭnik francuzkaj misii ŭ Waršawie gen. Haynal u tawarystwie šefa wajskowaj francuzskaj misii ŭ Koŭni p. Padewani i francuzskaha konsuła ŭ Wilni kapitana Komo. General Haynal adwiedaŭ litoŭskaha prezydenta ministra zahraničnych spraŭ.

U Łatyszoŭ.

— Sawieckaja Rasieja spyniła dyplomatyčnyja znosiny z Łatwijej.

— U skład nowaha Łatwijskaha Uradu uschodziać: Kwiesis adwakat z Mitawy — jak ministr unutrennich spraŭ; Golcman, ryžski ad-

mundzir i zawiesili jaho na waknie. Praz momant z druhoj starany—tolki powiercham wyžej, zabliščeŭ tak sama wywiašany praz wakno mundzir studentaŭ Piatroŭska-Razumoŭskaj Akademii.

— Ura! ura!!—hukanuli my ŭsie.

— Ura! ura!!—u adkaz pačuli my ad „Piatroŭcaŭ", i hromkije woplaski pasypalisia z abiedźwich staron.

Heta byli ščyryja prywitańni tych, jakija išli ŭ turmu za adnu i tuju samuju sprawu.

Ale hetymi woklikami, hetymi piešniami zacikawilisia, widać, i ŭsie, jakich dola zahnała ŭ hetyje mury.

Nia minuła i paru hadzin, jak pakazalisia ŭ našych woknach nitački z zapiskami. Pisali da nas čužyja ludzi—i pa swaich pohladach i pa swaich metach—heta byli zwyčajnyje prastupniki. Palityčnyje siadzieli ŭ wiežach i z imi zawiazać znosiny było nie tak lohka.

Ale zatoje z našymi tawaryšami—„Piatroŭcami"—pierapiska ŭ nas da paŭdnia naładziłasia saŭsim akuratna.

Jak loŭka i chutka pieraletali zapiski z adnaho na druhi kaniec Butyrkaŭ—treba było tolki dziwicca. Z tawaryšami--Piatroŭcami my, razumiejecca, pierapisywalisia u swaich sprawach: chto aryštawany, jakije plany na budučynu, čaho ćwiorda trymacca, a ad čaho možna i ŭstupić i inš.

Ad prastupnikaŭ atrymoŭwali my najbolš adnolkawyja listy: špierša išła padziaka, paśla pawinšawańnie, što nia uzbajalisia my turmy; urešci narekańni na niesprawiadliwy, pradažny sud, a na astatak—prośba prysłać krychu hrošaŭ.

Špierša my, praŭda, pasyłali—kolki mahli ale ŭskoraści tak husta stali sypacca takija-ž samyja pisulki, što zdawolić ich nia było nijakaj zmohi.

Byli i druhoha źmiestu listy: nam prapanawali uzbuntawacca, dyj swaju pomač, kab raźbić turmu. Na heta zhodzicca, samo saboj, my nie mahli, bo dobra razumieli, što tolki paljecca liśniaja kroŭ, buduć liśnija afiary.

Była ahulnaja pastanowa ciarpliwa čakać dalejšych wypadkaŭ.

A wypadki hetyje pačalisia z pieršaho dnia. Naš siabruk, jaki dałučyŭsia pa darozie ŭ nočy pjanieńkim, ciapier ačuchaŭsia i staŭ buntawać:

— Nie chaču—kryčyć jon,—siadzieć u turmie, u piekli hetym! Ja na schodzie nia byŭ — mianie zabrali z wulicy! Nia mieli prawa!

Mieli, ci nia mieli prawa — ab hetym śmiešna było i špiracca: ci-ž u tyje časy dla žandaraŭ było prawa? Dy hety chłopiec sam-ža hwałtam uskočyŭ da nas. Dyk ab čym było hawaryć?

Ale sprawa nia ŭ tym. Nam samim taki siabra byŭ nie na ruku. Kali jon inakšych pohladaŭ, dyk pa što jamu być pamiž nas? Tym bolš što jaho asabista nichto dobra nie znaŭ, nichto nia moh paručycca za jaho, jak heta čaławiek. Treba było, značycca, pazbycca jaho. Ale jak-ža heta zrabić? Pastanawili dabiwacca ad načalstwa turemnaha, kab jaho, abo wypuścili, abo choć zabrali ad nas i pasadzili asobna.

Pačali my lapać u tyja dźwiery, jakija začyniali našyja kalidory. Pakazaŭsia niejki storaž; praz jaho wyklikali načalnika turmy i sprawa pajšła saŭsim lohka: načalnik adrazu zhodziŭsia wypuścić na wolu niepažadanaha dla nas tawaryša.

Prykraje, ciažkoje, wielmi ciažkoje uražeńnie zrabiŭ na nas heny wypadak, nu—ale ničoha nia zrobiš: u najlepšaj siamiejcy mohuć być kaleki...

Czakali nas wypadki jašče horšyje, jašče bolš balučyje.

Pakazaŭsia niejki čyn i staŭ wyklikać proświščy usich žydkoŭ, jakije byli pamiž nas.

— Pa što hetaja štuka? — spytalisia my.

— Im treba zjawicca ŭ turemnuju kantoru,— adkazaŭ čyn.

— Pa što? — znoŭ pytajemsia.

— Tam wyjaśnicca, — adkazali nam.

— Biaz ahulnaj narady i pastanowy jany ad hetul nia wyjduć! Pryjdzicie praz paŭhadziny—rašuča skazali my.

Narada. Sabralisia ŭ najbolšaj kamery, ale i tam, razumiejecca, ciesna było.

Špierša byli hałasy, kab nia wypuščać tawaryšoŭ, ale samyje žydki zapratestawali prociŭ hetaha, kab časam nia wyzwać hetym niejkaha niepažadanaha prymusu z boku turemnaha načalstwa.

Praz poŭhadziny jany wyjšli i... užo nie wiarnulisia.

Jak paśla my dawiedalisia — ich usich adrazu wysłali na „rodinu". Heta značycca, što ich parazwozili pad apiekaj žandaraŭ da baćkoŭ i tam z d a l i ich pad rospiski...

Baluča było i nam—Mienčukam: sa źmieńki našaha ziemlačastwa wyrwali wielmi sympatyčnaha, lubionaha ŭsimi žydka Ch... — syna tahačasnaha Mienskaha kazionnaha rabina.

Zwali my jaho Arkašaj i apryča taho, za toja što hawaryć jon moh tolki abo piskliwym, dziciačym hołasam, abo basam — zwali jašče: „Pieršy tenar u Rasii, jon ža i bas"...

(Praciah budzie).

Ja Š

wakat, prawy s-d, i redaktar hazety „Jannas Wards“ — jak ministr justycyi; Zemgal — ryžski adwakat, byŭšy prezydent miesta Ryhi, — jak ministr abarony kraju.

— Pryjšoŭ transpart łatyšskich bieżancaŭ z Sibiry. Usiaho Łatyšoŭ u Sibiry 200.000 čaławiek.

U Ukraincau.

— Ruspres pawiedamlaje, što čarhowaja Kanferencyja staršyń Ministraŭ Zachodnich dziaržaŭ u adnosinach da Ukrainy adkinie ideju jedynaj Rasiei i pryznaje Ukrainu niezaležnaj Dziaržawaj.

— Pieradajuć, što bałšawiki husta absadzili pryfrantowuju pałasu nowymi wajskowymi častkami.

— U apošnija časy z Kijawu u Archanhielskuju hub. wywieziena 14 tys. čaławiek intelihencyi.

Z KRAJU.

(Ad našych karespandentaŭ).

ALACHNOWIČY.

Wielmi dziakuju Redakcyi za prysyłanuju nam hazetu. U chutkim časie pryšlu naležnuju zapłatu. Ciapier u nas trudnota z hatoŭkaj. Za ŭsio, praŭda, płaciać dobra, ale nie nadta jošč što pradawać.

Žyćcio, jakoje śpierša było wielmi niespakojnaje, jak u pry frantowaj pałasie, ciapier krychu naładžywajecca.

U chutkim časie napišu Wam ab usim bolš detalna i drabiazhowa.

K—tok.

DOKSZYCY, Wilejsk. paw.

Nie zważajučy na špiakotu, jakaja časowa była ŭ nas, a dziakujučy tym daždžom, jakije paśla pierachodzili, — ŭradžai ŭ ciapierašni čas wyhladajuć wielmi ŭdała. Bieda tolki ŭ tym, što šmat pola pustyje nie absiejanaha. Pryčynaj hetaha było niapeŭnaje pałažeńnie ŭ letašniuju wosień — heta adbiłosia na zasiewach aziminy, i — z pryčyny niedastačy nasieńnia jošč ńiedastača i ŭ jarynie.

Ale, kali choć toje, što bliščyć, udasce sabrać u paru i jak maje być, to ani hoładu, ani biady nia budzie.

Ł—čyk.

w. HNIAZDZIŁAWA, Wilejsk. paw.

Siudy pryjechaŭ čaławiek, jaki byŭ wučycielam u bałšawickim rai — z Arłoŭskaj hubernii. Uhledziŭšy našaje žyćcio, na katoraje my tak narekajem, jon nia tolki ździwiŭsia, ale ažno slaźmi zaliŭsia z niespadzieŭki i radaści:

— Heta ž tut sypraŭdny raj! — pramowiŭ jon, trapiŭšy da nas.

I praŭda, kali pasłuchać taho, što jon pieražyŭ u bałšawickaj Rasii, dyk wołas na haławie dybam stanowicca.

Dziakuj Bohu, sto my nie trapili ŭ henyje bałšawickije kipci!

Ale nam žal nia tolki tych, što mučacca ŭ bałšawickaj Rasii, a jašče bolšy žal tych našych bratoŭ - Biełarusaŭ, jakich adarwała i adhraničyła saŭsim nieŭspadzieŭki niejkaja dziŭnaśmiešnaja hraničnaja linija...

Z—bok.

BUCŁAU, Wilensk. pow.

U našu wakolicu šmat uciekaje ludzioŭ z za hranicy bałšawickaj. Asabliwa preč adtul moładź. I heta saŭsim zrazumieła: tam abjawili mabilizacyju. da 35 hadoŭ, dyj wysyłajuć ich ažno pad Sibir!

Saŭsim daŭniejšyje rasijskieje paradki: swaje syny nie stanuć strelać u swaich baćkoŭ, bratoŭ i žonak, dyk hani ich u niejkija nieznanyje staronki, a na ich miejscu Lejba Trocki nahonić čužyncaŭ, jakije nie zadumajucca čynić krywawyja razprawy!

Al—ok.

m. DAUHINAWO, Wilejsk. paw.

Chaciełasia-b z darahoj dla nas Redakcyjaj padzielicca čym kolačy dobrym, ale za apošnije časy na lepšyja wiestki ŭ nas paskupieła.

Zalacieła i ŭ našuju staronku rasijskaja zaraza — hetak zwanaje „miašočnictwo“; a praz heta ceny na ŭsio wielmi nie stałyja i najbolš skačuć niepamierna ŭ haru.

Prymieram — žyto, jakoja nie tak jašče daŭno płaciłosia za pud 400 marok, — ciapier za jaho nie saromiacca brać 800 i 1000. Za funcik masła honiać 200 — 220 m.; za samy zwyčajny chudzieńki syrok dziaruć pa 70 — 80 m. za funt i h. d.

Kamu prychodzicca žyć z hroša — ciažkawata.

Mo tut winawata niejkaja nowaja „arjentacyja“?

Sy—on.

m. HŁYBOKAJE, Wilejsk. paw.

Prasiŭ ja poważanuju Wašuju Redakcyju prysyłać na naš hurtok ekzemplaraŭ „Jednaści“, a otrymoŭwajem usiaho try. Čamu? Budźcie łaskawy heta wyjaśnić.

U nas šmat jašče jošć achwotnikaŭ da biełaruskaj hezety hetaha napramku, jak i Wašaja, ale im trudna dajecca łacinski šryft. Dyk wielmi dobra było-b, kab možna było wydawać hezetu i „hraždankaj“.

Nawinaŭ u nas — niebahata. Žyćcio pływie niby i zwyčajna; nia zwyčajnyja tolki ŭ nas ceny: siaredniaja karoŭka — 60,000 marok; konik — tak sama siaredni — 120,000, Funt chleba — 23 m., adno jajko — 6—7 m. Słaniny na rynku i saŭsim nia znojdzieš.

Ale narodu ŭ tarhowyje dni źježdžajecca šmat. Ad ich ja čuŭ wiestki z druhoha boku našaj Baćkaŭščyny — Biełarusi.

Szmat tam wiosak robiać tajomnyja schody, na katorych wynosiać pastanowy i tak sama, razumiejecca, tajemna pierasyłajuć u Waršawu, damahajučysia ŭ jaki kolačy sposab, kab ich wyratawali z pad bałšawickaj niawoli.

Nia sałodkaje našaje žyćcio, ale, jak widać u tym boku — jašče horš.

R—žok.

W. KUDZIANY Wilenskaha pawietu.

Sielanie z w. Kudziany Andrej Prakapowič i Iwan Siwicki uziali krychu ziamli na abrabotku u dware Genza pana Franciška Kaziely. 3 červienia, paśla pracy na hetym poli, hetyja sielanie pajechali na načleh u les, jaki naležyŭ taksama da p. Kaziely. Tym časam hety pan ranicaj zjawiŭsia da ich i zabraŭ koni. Słowa pa słowie i p. Kaziela źniaŭ dubaltoŭku z plečaŭ i wystraliŭ u Iwana Siwickaha (jon na jaho mieŭ złość jašče z daŭniejšych časaŭ). Bačučy, što jašče Siwicki, žyŭ jon namieryŭsia druhi raz i tolki dziakujučy tamu, što ranieny Siwicki poŭzaŭ kala noh p. Kaziely, dyk umaliŭ hetym i pan zastawiŭ jaho žywym. Miajscowaja milisyja napisała ab hetym pratakoł. Fełčar z Małych-Salečnikaŭ pry aperacyi dastaŭ u paranienaha 24 šraciny, Rana była wielmi pawažnaja i Siwickaha pierawiazli u Wilniu u Litoŭskuju kliniku. Napisany praz milicyju pratakoł lažyć, widać pad suknom, bo p. Kaziela i ciapier hulaje na wolі i pachwalajecca, što choć dźwie wałoki ziamli prasudzić, ale za chama u turmie siadzieć nia budzie.

U Dobryje časy žywiem, niama čaho kazać.

Kudzianski.

Biełaruskija sprawy

KRAJOWAJA SUWIAŹ.

26 červienia h. h. u pamieškańni Krajowaj Suwiazi adbyŭsia ahulny schod siabroŭ Suwiazi u Wilni, pad kiraŭnictwam staršyni p. Pupko.

Pa adkrycci schodu p. Pupko acharakteryzawaŭ ahulnyje warunki pry jakich pryjšłosia Krajowaj Suwiazi prystupić da pracy. Šmat wialikich trudnaściaŭ stajało i stać pierad nowaj arhanizacyjaj. Palityčnyja kruhi, jakija ŭ začatku samaj pracy chacieli za usiełakuju cenu deskredytawać našu pracu, nie pierabirali u sposabach. Adnak užo siońnia, nia hledziučy na usiu ciažkaść našaj pracy, možam my śmieła zćwierdzić, što ideja Suwiazi znachodzić što raz šyrejšyja pryznańnia. Prawincyja adkliknułasia. Delehacyi z Nieświža, Nowahrudka i inšych miejscaŭ, jakija z swajej inicyjatywy zjawilisia da nas kab nawiazać z nami kantakt i wiaści supolnuju pracu, pakazywajuć, što praca šyrycca.

Najbolej trudnaściej Suwiaź maje pierad saboju ŭ Horadzienščynie, adnak maječ nadzeju, što i tam chutka praca naładzicca.

P. Aleksiuk zrabiŭ palityčny ahlad apošnich padziejaŭ i analizujučy sučasnaje stanowišče Biełarusi, zaznačyŭ, što palityčnaja prahrama Suwiazi zjaŭlajecca jedzinaj realnaj padstawaj ratawańnia celaści Biełaruskaha narodu i jaho samabytnaha žyćcia.

Naša bližšaja tnerhija pawinna być skirowana tak, kab my mahli ahulnymi siłami razam z pałakami, jakija čujuć siabie ščyrymi synami hetaha kraju, umacawać šyroka, jak u biełaruskich, tak i ŭ polskich kruhach, pirakanańnie, što tolki wyzwalenaju i abjednanaju z Polščaj, Biełaruś dašć mahčymaść mirnaha žyćcia na uschodzie. Dalej pramoŭca dzialiŭsia tymi uražańniami, jakija wynias u Waršawie z hutarak z pasłami Sojmu i predstaŭnikami Polskaha Uradu ab sprawie Biełarusi.

Widać što praca Jednaści i Krajowaj Suwiazi nie zastajucca tam biazsledna. My pačynajem znachodzić, što raz bolej prychilnikaŭ.

Pramoŭca zaklikaŭ ćwierda stajać na hruncie tych palityčnych platformaŭ, jakija pałažany u asnowu pracy Suwiazi i nie zychodzić z hetaj darohi.

Szmat uwahi sabrańnie paświaciło ekanamičnym pytańniam. Pastanoŭlena z'arhanizawać u najbližšym časie rad ekanamičnych placowak pa ŭsiej prawincyi Biełarusi, prawodziačy u waŭsich swaich pačynańniach ideju Krajowaści. Prymajučy pad uwahu, što raz bolej pašyrajučujusia prapahandu biezadkaznych asobnikaŭ, jakija što raz bolej pašyrajuć u krai waroźyja dumki, i prawakujuć Polska - Biełaruskaje zbližeńnie, i uzmacawańnie u biełaruskim sielaninie pačućia łučnaści Biełarusi z Polščaj—schod pastanawiŭ daručyć Kamitetu wydać naležnuju adozwu da Biełaruskaha narodu.

Z pryčyny mieŭšaha mejsca u apošnije dni bezpadstaŭnaha areštu zastupnika staršyni suwiazi p. Aleksiuka, schod pastanawiŭ: wyrazić jamu spačuwańnie i poŭnaje dawierje i prasić wiaści dalej tak karystnuju dla Suwiazi pracu.

Sabrańnie było začynieno pry žywom, poŭnym wiery nastroju sabraŭšychsia, asabliwa pryjemna było adznačyć ščyraść schodu i harmoniju jakaja łučyła jak Biełarusoŭ tak i Pałakoŭ u adnym wialikim dziele adradženia świetaj budučyny Baćkaŭščyny.

ARESZT ks. PIATROUSKAHA.

U Barunach, pa zahadu prakuratury areštawany ksiondz Piatroŭski, jakoha abwinawačywajuć u proci polskaj pracy i pašyreńni biełaruskaści.

Sa smutkam adznačajem, što niekatoryje adzinki siarod polskaj administracyi da hetaha času nie zrazumieli taho, što biełaruskaja praca nie zjaŭlajecca jašče dziaržaŭnaj zdradaj i što ustareli ŭžo sposaby, jakimi kirawaŭsia rasiejski carski urad.

IMIANINY P. ALEKSIUKA.

29 červienia siabry i supracoŭniki Krajowaj Suwiazi witali pana Paŭła Aleksiuka z pryčyny jaho imienin. U pramowach padkreślena karysnaja praca pana Aleksiuka i wykazana pažadańnie, kab hetaja praca i dalej išła swaim šlacham i pryniasła pažadanyja plony.

NOWAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA.

Jak my dawiedalisia u skorym časie u Wilne pačnie wychodzić nowaja biełaruskaja hazeta, zdajecca pad nazowaju „Родная Страха“.

Drukarnia „DRUK“ Suboč 2. Redaktar i Wydawiec W. Syškoŭ.